

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 2,50 zł — w agencjach miejscowych 2,60 zł — z odnośnikiem 2,65 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 8,50 zł, miesięcznie 2,80 zł, w agencjach zamiejscowych 2,90 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajkach i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.

Drukiem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławu



CENA OGŁOSZEN

Miejsce milimetrowe jednolite 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 304 847. Konta bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr 124. — Telefon redakcji nr 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Bukankowski, Inowrocław, za ogłoszenia adm. — J.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Stanisław Przybyszewski nie żyje

W środę, dnia 23-go listopada o godzinie 11,30 przed południem zmarł w Jarontach STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Śmierć nastąpiła nagle przez udar serca. Wielki Zmarły oddawał cierpienia na chorobę serca. Sp. Przybyszewski na kilka chwil przed zgonem rozmawiał telefonicznie z Poznaniem, omawiając termin oraz temat odczytu, który zamierzał wygłosić w sobotę 26 bm. W Poznaniu utworzył się był specjalny komitet obywatelski dla uczczenia zasług Wiel-

kiego Pisarza. W dniu 20 bm. Przybyszewski miał zamiar być z odczytem w Krakowie.

Nagły zgon przekreślił zamiary Pisarza. O szczególnej żgonu donoszą nam: Zmarły po ukończeniu rozmowy telefonicznej z Poznaniem miał wyjechać z gospodarzem domu p. Józefem Znanieckim do Inowrocławia. Czekać na zachęcanie powózki, usiadł był w fotelu, gdzie zastała go nieublagana śmierć. Przywołany ks. rada Kubiś udzielił Zmarłemu Olej świętych. Przy zgonie obec-

na była żona Jadwiga. Przybyszewscy przebywali u p. Znanieckich kilka tygodni w gościnie.

Pogrzeb Wielkiego Pisarza, odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 10-tej; zwłoki Przybyszewskiego spoczną na cmentarzu w Górze. Zmarły podczas ostatniego swego pobytu na Kujawach częstokroć wyrażał życzenie, być pochowanym w Górze, zatem życzeniu staję się zadość.

Stanisław Przybyszewski urodził się 6 maja 1868 roku w Łolewie na Kujawach jako syn nauczyciela. Słynny krakowiarz kujawski głęboko zapadł w duszę dziecka.

Ciepło w ciągu obłęskiego wieku — czytamy w „Młotach współczesnych” — znacznie opadło wskutek pogłębiającego. Nociel. osuszenia moczorów i wyciecia lasów. Miejsce skąd się ceniło, znaczący wysokie narowy, gdzie posadono srebrne toniole, które po upływie kilkudziesięciu lat rozrosły się w królowskie drzewa.

Słynny krakowiarz kujawski zrodził u młodego Przybyszewskiego stale trawiająco go tęsknotę, z której powstał jego fatalizm życiowy; taki był wpływ krakowiarza na duszę Przybyszewskiego. Pozatem działały na niego jeszcze inne wpływy a przedewszystkiem głęboki religijny nastrój ludu kujawskiego oraz przedwczesny udział w obrzędach kościelnych. Obok tego wielki wpływ wywarła na życie i twórczość Przybyszewskiego jego matka, która sam określa jako osobę drobną i waleń, często grająca na klawirze i śpiewająca.

Cale nrozenie Przybyszewskiego w dziecięcych jego latach w Łolewie przeżył duszę jego na całe życie nieustannie bólu, żalu, smutku i tęsknoty.

Przybyszewski urodził się poetą. Pierzą była jego przeznaczeniem i chociaż wszystko czynił aby został budowniczym, lekarzem czy też biologiem, przeznaczenie spełniło się.

W domowym roku życia młody Stanisław oddany został do gimnazjum w Toruniu, gdzie przeżył ciężką szkołę. W klasie, liczącej 60 uczniów, było przed niego trzech tylko Polaków. Przybyszewski słabo mówił językiem niemieckim, toż stał się być narażony na pośmiewisko i zło słów kłusy swych kolegów niemieckich i nauczycieli. Dlatego Przybyszewski stronił od współuczniów, szukał odosobnienia i samotności.

Wskutek pogorszenia się warunków materialnych w domu rodzicielskim przeniesiono chłopca do gimnazjum we Wągrowcu, gdzie mieszkał przyrodni brat ojca. W Wągrowcu atmosfera szkolna była pośledniejsza i rówieśnikom Przybyszewskiego był zmarły niedawno śp. senator Władysław Rabski.

Przybyszewski, jak wszyscy urodzeni humaniści, najmniejsze zdolności wykazywał w matematyce, co mu znacznie utrudniało zdobywanie matury. Po maturze wyjechał na studia do Berlina i zapisał się na polist. w Charlottenburgu na wydział architektury. Chciał zostać architektem, linc za głosem wewnętrzny i ubóstwał sztukę. Początki studiów były wspaniałe, jednakże kiedy przyszło odrabiać prace techniczne — ma tematycznie — poeta już jej nie poddał. Przecież: się przeto na medycynę, posłannicy urokami biologicji.

Nie dużo brakowało do ukończenia studiów, gdy nagle Przybyszewski musiał opuścić uniwersytet, a stało się to w okolicznościach następujących. Przechywał wówczas w Berlinie obywatel i posłowie Stanisław Grabski i Janusz Dąbrowski; obaj redagowali socjalistyczne „Gazetę Robotniczą”. W tym właśnie czasie zostali oni wydalen z krainy Rzeszy. Pewnego dnia Stani-

slaw Grabski, mimo surowego zakazu, przyjechał do Berlina, aby wziąć udział w kampanii wyborczej na Śląsku. Przybyszewski wynajmował mu pokój w mieszkaniu, za co go on drugi dzień już zaarrestowano i osadzono w więzieniu moznickim. Po wypuszczeniu z więzienia Przybyszewski otrzymał od rektora uniwersyteckiego konsylium abeundi i musiał uniwersytet opuścić.

To właśnie poczyniło Przybyszewskiego na drogę pracy literackiej: początkowo tylko dla siebie, aby z czegoś żyć. Pierwszą rozprawą była „Przybyszewski” była napisana w języku niemieckim, pt. „Chopin und Nietzsche”. Prowadzenie tej rozprawki było bardzo duże, szczególnie w kole młodych literatów berlińskich.

Przybyszewski w początkach swej kariery literackiej cierpiał wielką biedę, z niedużą częstotliwością graniczącą. W Berlinie obracał się w gronie takich pisarzy jak: Piotr Hille, Ryszard Dobniński, Anna Holz a nadzwyczajnie — skandynawczyli Ola Hanssona.

W przededniu wyjazdu do Norwegii Przybyszewski otrzymał od Martina Zornera (późniejszego) obszerny list z Krakowa, w którym donosił mu, że w Polsce istnieje już przedziwne „głębokość” (Przybyszewski) do kraju, hal się przyjechał, ponieważ wszystkie swe dzieła napisał w języku niemieckim.

Wiedomość taka Przybyszewskiemu zrobiła wielką krzywdę, bo — jak pisał w „Młotach współczesnych” — „nie było wówczas polskich nakładek, któreby się miały odebrać wiedeńskie kolewki jego dzieła w niemieckim języku”. Przeto po tem Przybyszewski wyjechał do Norwegii i tam się osiadł. Pierwszą list Młoda zrodził na nim bardzo wielkie wrażenie; odniósł się do siebie bardzo serdecznie list. Pobyt Przybyszewskiego w Norwegii był bardzo krótki. Dzieki okolicznościom wskutek stosunków rodzinnych przerwał jego żony norweżki — zmuszony on był przez nieć lat zamieszkiwać w Skandynawii. W tym właśnie czasie w Polsce na Przybyszewskiego rozpoczęła brudna ataki, fatalne i nikił ówczesny poziom krytyki literackiej w Polsce zezwalał na najdziwniejsze absurd.

Rozczła się nawet wieść, że Przybyszewski z Skandynawii zrodził sobie „drugą Ojczyznę” i że wogóle nie ma zamiaru przyjechać do Polski. Takie pogłoski, o których donosił mu Miriam sprawiły jemu straszny ból, bo jak sam pisał — „nigdy tak nie tęsknił za Polską, jak właśnie w Skandynawii. W Norwegii Przybyszewski oddał się literaturze, poznał cały szereg wybitnych literatów i myślicieli ówczesnych. Największe wrażenie zrodził na nim bardzo słynny wówczas i głęboki powieściopisarz Knut Hamsun; długi czas Przybyszewski zajmował się specjalnie dziełami Hamsna.

Ciepła i coraz więcej bolesna tęsknota za Ojczyzną starała się neutralizować uśmiałą pracą. W maju lednego roku powstały trzy części powieści pt. „Homo sapiens”. Na rozdrożu. Po drodze i Młotem.

Wkrótce Przybyszewski przeniósł się i zamieszkał na pewien czas w małym miasteczku (Kongersranger) graniczącym między Szwecją a Norwegią. W tym czasie mocno go zainteresowała tzw. „Ta-

janna wiedza” czyli okultyzm, spirytyzm, somnambulizm i t. d. Sporo czasu przepędził Przybyszewski nad studiami „tajemniczej wiedzy”. Owoce m. in. to on czas bardzo jeszcze pobieżnych dmonologicznych studiów, była obszerna broszura „Somnambulizm”.

W tym czasie w Hiszpanii w miejscowości Playa de la Mar przebywał Wincenty Lutosławski, który dowiedział się o Przybyszewskim, że znajduje się w Kongersranger, śledził go do siebie. Jakoś do Hiszpanii, Przybyszewski zatrzymał się krótko w Paryżu, gdzie pierwszy raz spotkał się z Zdzisławem Przesmyckim. Pobyt Przybyszewskiego w Hiszpanii był krótki, stamtąd przyjechał on bezpośrednio do Polski.

Po przyjeździe do Krakowa Stanisław Przybyszewski objął kierownictwo czasopisma literackiego „Zwycię”. Tu nadawał nowy kierunek w literaturze naszej i stał się czynnikiem jej przywódcą. W pierwszych latach bieżącego stulecia stał się zwolennikiem Monachium, gdzie ponownie bierze udział w życiu artystycznym i literackim tamtejszej emigracji. Tutaj też zastała Go wojna światowa i oswojowanie ziem polskich z pod jarzma wrogów. W pracy na emigracji przy tworzeniu nowego społeczeństwa, wybitnie pomógł Mu była żona Jadwiga Przybyszewska.

Z chwilą powstania Polski nie może się ożenić z życiem tej domowej chwili i wraca do Ojczyzny, tym razem na zawsze.

Nie małe trudności specjalnych kwalifikacji zawodowych jak np. Kasprowicz, który był profesorem przy Włocławie Wszechnicy Jana Kazimierza we Lwowie, urzędując posadę przednika naśladowanego w Gdańsku i tutaj rozpoczyna swą działalność społeczeństwa-patriotyczną. Będzie duszą przegłosów do młodego powstała gimnazjum polskiego. Poza tem bierze czynny udział w polskim ruchu oświatowym w Gdańsku. Krótko po tem odbywa tournée artystyczno-literackie po wielkich miastach Polski, podczas którego wygłasza odczyty. Z tej okazji składano mu już hołdy, jako jednemu z największych pisarzy polskich.

Po wyborze Stanisława Wojciechowskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej zostaje prywatnym jego sekretarzem i zamieszkuje w Zamku Królewskim w Warszawie. Tutaj oczywiście pracuje dalej na polu literackim, pisząc powieść „In reno dolorosa” (W krainie boleści) i inne. Pod koniec życia napisał wielki i głęboki dramat pt. „Mściciel” wydany w wielkimi powodzeniem w roku 1927 w Warszawie. Równocześnie gromadził materiał do napisania wielkiej monografii o Janie Kasprowiczu. W tym też czasie nastąpił zasadniczy zwrot w jego poglądach religijnych, czego wynikiem było głębsze pni dnanie się z Kościołem Katolickim i głębsza religijność.

W roku 1926 przybywa Przybyszewski do Inowrocławia, gdzie na wielkiej akademii ku czci Jana Kasprowicza, wygłosił odczyt o Janie Kasprowiczu. Ostatnio przed samą śmiercią utworzył się w Poznaniu komitet, mający za cel uczczenie Przybyszewskiego. Z okazji tej Przybyszewski miał wygłosić odczyt o Janie Kasprowiczu.

Śmierć zastała go przy pracy, dnia 23 listopada 1927 roku w Jarontach pod Inowrocławiem, gdzie przebywał w gościnie u pp. Znanieckich.

Do wspólnego frontu

Uchwały, powzięte w poniedziałek przez klub posłów i senatorów Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego (Rolniczego), świadczą o tem, że sanatorzy nie zdeprawowali jeszcze wielu stronnictw umiarkowanych i że Ch. N. posiada zdrowy zmysł polityczny w obecnych burzliwych czasach.

Stron Chrz. Nar. jest bowiem pierwszym ugrupowaniem politycznym, które śmiało wysuwa hasło stornowania wielkiego bloku stronnictw umiarkowanych na przyszłe wybory. Niewątpliwie hasło to znajduje zwolenników we wszystkich ugrupowaniach umiarkowanych, a wszystkim ludziom uczciwym spadnie ciężar obawy z serca, że polski obóz umiarkowany nie będzie się kłócił i nie będzie potęgował nienawistnych rozdźwięków w społeczeństwie, oraz, że na prawicy powstanie połączona, która wspólnym wysiłkiem przeciwstawi się wywrotowej lewicy i wrogini Polsce mniejszościom.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Stron Chrz. Nar. należy do zespołu trzech partij konserwatywnych i że podpisało niedawno wspólną deklarację programową obozu zachowawczego, to takie właśnie śmiałe wystąpienie z hasłem wielkiego frontu narodowego zasługuje na szczególne podkreślenie. Kiedy bowiem dwa inne odłamy konserwatywne na zewnątrz i w prasie ostrą wojnowiadają walce partijom pravicowym a na wyborach zamierzają utworzyć osobną listę t. zw. gospodarczą — Stron Chrz. Nar. rzeczowo zbijać takie tendencje osłabiania frontu umiarkowanego, stwierdza, iż wzmożenie ładu i władzy w kraju oprócz się może jedynie na żywiołach, które nie dają do przewrotu społecznego” a nie na współpracy z rękawkami obozu sanacyjnego.

Posel Strębski, komentując uchwały Stron Chrz. Nar., omawia też krytycznie ową tendencję utworzenia osobnej listy wyborczej konserwatystów pod hasłem skupienia się deklara obecnego rządu i powiada, że jest to „pomyśl niewczesny, który nie wytrzyma w ostrej walce światła dziennej”.

W obecnych czasach — powołuje się na — pisze dalej p. Strębski — nie pora na takie krótkowidzkie „przewidywania” na myśl nielortunny projekt rozbijania frontu narodowego w wyborach przez tworzenie t. zw. listy gospodarczej.

Jeżeli całe umiarkowane społeczeństwo niewątpliwie z radością przyjęło uchwały klubu Chrz. Nar. w sprawie bloku wyborczego, to jednocześnie z taką samą radością przeczytało punkt trzeci tych uchwał, traktujący o konieczności zmiany ustroju państwowego. Kilka zdań dalej dowiadujemy się dokładnie, w jakim kierunku ma iść ta przyszła zmiana ustroju naszego państwa, nianawicie mowa tam jest o tem, że „Polska winna oprzeć się na nowych podstawach” — czyli innymi słowy: „kraiovi potrzebna jest dokładna świadomość, jaki ma być ustroj Polski, jakie jej życie gospodarcze, jakie przewodnie myśli polityczne”.

Ten właśnie punkt uchwał Stron Chrz. Nar. jest naszym zdaniem stokrót ważniejszy niż nawet wysunięcie hasła bloku wyborczego. Nawiazując on bowiem do tego wi docznego już objawu, że w Europie całej następuje przełom ustrojowy, że zatem także Polska nie może wisić przy ustroju już przetrzonym a wyrostym z hasła liberalizmu 19 wieku.

Patrząc zatem uchwały Stron Chrz. Nar. dalej niż na najbliższą walkę wyborczą i szlusznie zapowiadając, że z wyborami nie kończy się bój o nowy i lepszy porządek rzeczy w państwie polskim.

Na tym punkcie o potrzebie całkowitej przebudowy ustroju państwowego Stron Chrz. Nar. schodzi się nie z kimś innym jeno właśnie z Romanem Dmowskim i jego Obozem Wielkiej Polski. Może fakt ten nie był uznawany przez pewnych, nieczystych zresztą członków Ch. N-u, którzy poauwają się aż do nienawiści w stosunku do OWP, nie atety a raczej na szczęście, jak jest a nie inaczej. Jeżeli bowiem Ch. N. wysuwa hasło oparcia państwa na nowych podstawach, to musi jednocześnie przyznać, że jedyną organizacją, która owe „nowe podstawy” przy-

na miesiąc grudzień

KRONIKA

Listopad

25

Wątek

Kalendarzyk rzym. katol.
Dziś Katarzyna p. i m.
Jutro Sylwester op.

Kalendarzyk słowiański:
Dziś Chwalimira
Jutro Lechosław

Słońce: wschód 7,41 zachód 5,53
Księżyc: wschód 8,31 zachód 4,34

Dzienna apteka

Od 19 do 25 bm. włączn. APTEKA pod LWEM.

Dziur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 24 na 25 bm. dr. Kubiak. Nocny następny dr. Mirosławski.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8 rano termometr wskazywał 1 i pół stopnia mrozu.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MODNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1767

(1293)

Komunikaty

Zebrań Sodalicji Pań odbędzie się jutro w piątek o godz. 4,30 po poł. w szkole wydziałowej dla dziewcząt. Przystępna się ankietę.

Kolo Polek przypomina o bliskim otwarciu wystawy robót kobiecych. Ekspozycja będąc panie przyjmowały już od poniedziałku 28 listopada do czwartku 1-go grudnia włączn. u p. dr. Sikorskiej ul. Toruńska 24 przedp. od 11-1 i popoł. od 3-5 godz. Większe przedmioty, jak obrazy, dywany itp. prosimy przysłać w piątek wprost na adres hotelu Basia. Żećcający do jak najliczniejszego udziału w wystawie, która zapowiada się okazale.

Kino Salon!

Dziś Premiera!

„ZIGANO“

Film dla wszystkich! Dwie serie razem!

HARRY PEEL

2876

Kino PALAC wyświeśla dziś po raz ostatni film pt. „KOBIECY, KTÓRYM SIĘ NIE KŁAMIE“. W roli głównej uroczą LYA MARA. Na ekranie program od piątku „PAT I PATACHON jako PODOPRYTRONU“. Wkrótce na ekranie królestwem tutejszym kinu ukaze się film wytwórni polskiej „U S M I E C H O S U“ z JADWIGĄ SMOSARSKĄ I WIGORZYMEM w roli głównej. Sala dobrze ogrzana.

Z miasta i okolicy

Kobiety lekkich obyczajów. W dniu wczorajszym doprowadzono do Komendy policji kobiety lekkich obyczajów P. S. z Włocławka i M. J. z Grudziądza za waleśnięcie się w mieście.

Ukradł węzeł. Doniesiono do aresztu młodocianego W. K. z Inowrocławia za kradzież węzła na tutejszym dworcu kolejowym.

Nieuczelnia słuchacz. Knięć A. przy ulicy Fortnej zgłosił systematyczne okradanie go przez słuchacz.

Pożary w Janówcu

Bydgoszcz (AW) 21. 11. W ciągu ostatnich dni wybuchło w Janówcu kilka pożarów. Z niewiadomych przyczyn pożar ogarnął zabudowania gospodarcze gospodarki Mazura, któremu spłonęła stodoła ze zbożem i inwentarzem. Neco później temu samemu gospodarzowi spłonął stóg żyta. W obiegłym tygodniu w pastwa pożaru padł dom Szałskiego oraz stajnia wraz z koniem własność Banku Ludowego w Janówcu. Ostatnio spłonęły budynki gospodarcze J. Kurowskiego. Straty wynikłe skutkiem pożarów są duże.

Zjazd kuchmistrzów

W dniu 8 grudnia br. odbędzie się w Warszawie pierwszy Zjazd kuchmistrzów całej Polski. Jak wiadomo, zawód kuchmistrzowski pierwotnie miał być wyeliminowany ze spisu rzemiosł zawartych w ustawie przemysłowej; na skutek jednak wyłączenia staraj zainteresowanych i przy wydanej pomocy Zjednoczenia Z. W. Cechów w Poznaniu, kuchmistrzostwo zostało w rezultacie uznane za rzemiosło zarówno z innymi zawodami. W związku z tem na zjeździe warszawskim zostanie założony ogólnopolski Związek Kuchmistrzów, oraz zostaną przyjęte formy organizacyjne.

Zjazd zapowiada się bardzo uroczysto — obrady toczyć się będą przez dwa dni. Obecność swa na Zjeździe zapowiedział już przedstawiciel władz rządowych i szeregu organizacyj zawodowych.

Z życia młodzieży inowrocławskiej

Z plenarnego zebrania Stowarzyszenia Młodzieży Polsko-Katolickiej.

Miejscowe Stow. Młodzieży Polsko-Katolickiej odbyło w tych dniach swoje plenarne posiedzenie w zakrystii kościoła N. M. Panny.

Zagali je patron Stowarzyszenia, ks. Galecki, a po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Celberga, przemówił ks. Patron oraz sekretarz okręgowy p. K. Borowski, który imieniem zarządu okręgowego wręczył sekretarzowi Stowarzyszenia p. Józefowi Celbergowi dyplom za gorliwą i sumienną pracę w stowarzyszeniu.

Przy wolnych głosach omawiano szereg spraw, między in. sprawę umundurowania

członków, co uskutecznionem już jest do połowy, a ks. Patron czyni starania o zdobycie środków pieniężnych (szczególnie u członków Patronatu) na dalsze umundurowanie. — Posiedzenie zakończono o godzinie 9-tej, poczem wyświeślono szereg obrazków, które objaśniał ks. Galecki.

Stowarzyszenie Młodzieży w Inowrocławiu rozwija się pomyślnie, liczba członków w ostatnim czasie wzrosła. Główną sprężyną tego rozwoju jest niewątpliwie ks. patron Galecki, zawsze ruchliwy, energiczny i troskliwy opiekun Stowarzyszenia.

Straszny wypadek katastrofy morskiej włoskiego okrętu

„Księżniczki Mafaldy“

przedstawiła w sposób winogrodny malarz angielski. Reżydując tego obrazu, p. Inego wstrząsających scen, oraz kilku aktualnych zdjęć z tego meszającego, przyniesie, jako pierwsza w Polsce, w następnym (9) numerze „Wielkopolska Ilustracja“.

(Największe i najpiękniejsze pismo ilustrowane dla szerokiej publiczności. Co tydzień tysiące nowych abonentów! Egzempl. rze okazowe bezpłatnie należy zgłaszać do administracji: Poznań, św. Marcin 10.)

Z Barcina

Wentę z przedstawieniem amatorskim na wczajście dla biednych urządziło Tow. Samopomocy Naukowej żemki w dniu 20 bm. Odegrano dwie sztuki „Głos ziemi“ i „OSS czyli wyprawa słabna“ Obydwie sztuki odegrano bardzo dobrze. Reżyserował p. Orłowski Kazimierz. Po przedstawieniu bawiono się zrodzie i harmonijnie do rana.

Krzyż na drodze. Handel zbroja „Azarum“ oraz domostwo, którego właścicielem był Zyd Wlebski przetrzyli drogą kupna na własność Młynów Labiszynskich Zyd widocznie nie czuł się tutaj zbyt dobrze, i dlatego Barcin opuścił.

Domostwo przy ul. św. Wojciecha p. Wasilewskiego nabył od wymienionego posiadzicielem ziemski p. Czesławski z Złotowa Nowego.

Wielki symfoniczny koncert

orkiestry bydgoskiego konserwatorium Winterfelda.

Mieszkańców Inowrocławia czeka w najbliższych dniach grudnia (4go) wspaniała biesada muzyczna. Oto chlubne i znane orkiestra filharmoniczna bydgoskiego konserwatorium dtr. Winterfelda zjeżdża tu z koncertem symfonicznym. Swój onie zgrany ten zespół w skład 50 pierwszorzędnych muzyków, wykona szereg znakomitych utworów z zakresu największego repertuaru koncertowego i np. uverture do op. „Furianta“, słynny poemat symfoniczny Fr. Smutana: „Wella“, Beethovena: III symfonia „Eroica“ oraz młodo znany, talenć ewangelicki z op. „Jawuta“, Moniuszki. Solistka tego koncertu będzie p. Jankowska, która odegra koncert skrzypcowy Fariniego z tow. orkiestry smyczkowej.

Wyrażamy nadzieję, iż tak wspaniały koncert, należący w Inowrocławiu do rzeczy nader rzadkich sięgające jak najszersze zarępy publiczności, warto bowiem skorzystać z okazji usłyszenia takich orczydzeń jak wyżej wymienione, dostępne tylko dla miast stołecznych.

Koncert ten odbędzie się 5 grudnia w niedzielę popołudniu o godz. 5. in. 30 najprawdopodobniej w sal Basia, co zresztą definitywnie jeszcze ogłosimy.

Komunikat Zarządu Chorągwi Pomorskiej

Nadzwyczajne zebranie we wszystkich placówkach pomocniczych.

W niedzielę, dnia 27 listopada 1927 roku odbędzie się Nadzwyczajne zebranie członków niżej wymienionych placówek Związku Hallerczyków w czasie i miejscu oznaczonym w dalszym ciągu niniejszego komunikatu.

Placówka Grudziądzka, w lokalu p. Arendta, ul. Lipowa 10 o godzinie 4 ej po południu. Na zebranie przybędzie delegat Chorągwi dtr. W. Malinowski. Obecność wszystkich członków konieczną.

Placówka Nakło. W sali p. Bawarskiego (Polonia) o godz. 12.30 w południe. Na zebranie przybędzie delegat Chorągwi, prezes Zarządu St. Pałowski. Prosimy wszystkich członków i byłych hallerczyków nienależących do placówki o liczne przybycie.

Placówka Mogilno. W lokalu p. Krusieńskiego o godz. 2 ej po południu. Na zebranie przybędzie delegat Chorągwi dtr. K. Kamassa. Obecność wszystkich członków konieczną.

Placówka Strzelno. W sali zwykłych zebrań o godzinie oznaczonej w zaproszeniach. Na zebranie przybędzie delegat Chorągwi dtr. J. Czuba. Prosimy o liczne przybycie członków i sympatyków.

Placówka Gnieznowo. W sali Parku Miejskiego o godzinie 2.30 po południu. Na zebranie przybędzie delegat Chorągwi dtr. M. Gościński. Obecność wszystkich członków konieczną.

Placówka Kruszwica. W sali Hotelu pod białym Okiem p. Rucińskiego o godz. 5. po poł. Na zebranie przybędzie delegat Chorągwi dtr. Cz. Degler. Prosimy o liczne stawienie się członków placówki.

Sensacyjne opozycje

Wyjście skrzepu serca.

Sztokholm, 22. 11. (Pat) W jednym ze szpitali, mieszczących się tu w pobliżu miasta dokonano dwóch sensacyjnych operacji wyjścia skrzepu serca. W obu wypadkach u pacjentów objawił się skrzep i spowodował zartęzanie działalności serca. Jakkolwiek lekarze stwierdzili śmierć, dokonano w obecności naczelnego lekarza szpitala operacji wydobycia skrzepu serca, po której serca zaczęły funkcjonować, a pacjenci wrócili do życia.

Obaj pacjenci mają znajdować się do brym ślania.

Zerzuty

Cu bono?

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozemło w tych dniach okólnik w którym zarządza, że we wszystkich klasach wszystkich szkół na terenie całej Rzplitej umieszczone być mają na widocznych miejscach portrety z widokiem Prezydenta Rzplitej.

Zarządzenie powyższe, z punktu widzenia wychowania młodzieży w duchu szacunku dla Majestatu Władzy, słuszne na w sobie, przynajmniej na czas przejściowy, pewnie ale żyjemy przecież w okresie, kiedy oszczędność w życiu nie tylko rodziny, ale nawet i państwa jest naczelnym hasłem. A prozę się zastanawia, ile to kosztów podjęnie za sobą wykonanie okólnika, jeśli się zważy, że każdy taki portret kosztować będzie najmniej kilka złotych. Przecież wydatek ten pójdzie w krocie tysięcy złotych. Rozumiemy już, gdyby Ministerstwo samo na swoją rękę podjęło się wykonania portretów, wtedy bowiem, coia ta impreza nie byłaby tak bezmyślną a strata tak wielką.

Wykonanie okólnika w takich okolicznościach jak obecnie nasuwa pytanie: Qui bono?

Herbata „Czajnik“

Czy „Czajnik“ znasz?
Ten rzadki cud herbaty,
Którę aromat, jak szlachetne kwiaty,
A której smak — na zawsze w ustach znasz?
Z łęczownych barw osnuta jest jej szata,
Czerwony, Żółty, Niebieski jako zdrój.
Bramatny, Czarny, Złoty, znów przepłata.
Herbata „CZAJNIK“!

Oto jest jej strój!

A w smaku — wykwintna, wyszukana,
Niebieska — to dla pań, a Czarna — to dla panów,
Żółty — dobry, choć tani, Czerwony Indocelnoński,
Bramatny — to codzienny, a złoty — to bajnoński!
Szlachetne i wydajne, wykwintna na nich szata
Mistrzowskie to mieszanki!
Wiwat „CZAJNIK“ — Herbata!

Ruch w towarzystwach

Kolo Polek. Dzisiaj, w czwartek, o godzinie 8 wieczorem w hotelu p. Lewartowicz 1 listopada. Oprócz tego ważne komunikaty. Liczne przybycie członków bardzo pożądanę. (2879)

Zapiski

A wróć - wróć!

Wyjętek z „Moich współczesnych“ Stanisława Przybyszewskiego.

Wiedzę, co Bóg powiedział: „A zaśle mówię wam, że jeżeli nie staniecie się, jak którzy z nich, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego!“

Bo przecież nie jesteśmy w stanie rozpoznać absolutnie i nigdy dowiedzieć nie możemy, że istotnie istniejemy, i nikt mi nie powie, czy życie moje jest tylko jakimś potwornym snem, który może być, lub też nie?

Hume dowiódł, że w rzeczywistości nlema żadnego związku między przyczyną a skutkiem — bo między przyczyną, a skutkiem tkwi złudzenie — coż więc stoi na przeszkodzie uważać życie za sen i naodwrot?

Módlmy się w ciężkiej pokorze — bo nie nie wiemy, ani wiedzieć nie możemy.

Myślenie jest naszą wiedzą — wiedza może być tylko wiedzą o materji — przecież nawet Spinoza, boskości pijany filozof, dowodził, że Bóg sam musi być w jakimś sposób materialny, ułatnia się, wyczerpuje i t. d. — materia zaś jest czemś bezwzględnie nie istniejącem poza nami — materia jest negacją — a negacją jest Szalan.

Cała nasza przez najgłębsze sito przesiana metafizyka staje się peremptoryczną, jeżeli wychylimy się poza granicę „drugich“ przyczyn. Wszystko wtedy staje się zawrotnym przypuszczeniem, wszystko jest ciemnym obłokiem, w którym się wszelka ścieżyna myślenia kończy, wszystko jedno, jakakolwiek drogę wybierze. Cokolwiek człowiek podniesie i w ramionach utrzyma zdola to już przyczyną, wynikającą z mirjadów przyczyn.

Módlmy się w ciężkiej pokorze, bo nie wiedzieć nie możemy, ani nigdy nie poznamy granic między snem a jawą.

Kto zna świętą prawdę o śnie?

Sen, który jest myślą człowieka, a raczej sny są tem, co w człowieka spaniu istnieje, to kamień zawady, o które wszystkie teorie ludzkie się wywracają i absurdem się zdają — choć ktoś mi dowiedzie, że nie został stworzony w śnie podczas mego spania i w tem śnie tylko istnieje?

Teraz pewno zrozumieć można, czemu jest Bythos gnostyków, a Maja Hinduistów?

Ale już nie będę się zapuszczał w odmęty myślowe, jedynie objawionej wtedy — wtedy nie pozostaje nam nic innego, jak tylko pokorzyć bicie się w piersi „Oremus!“ — bo nie nie wiemy, ani wiedzieć nie możemy, dopóki mózg i zmysły mają prawdę świadczyć.

A przecież nikt tylko mózg i zmysły — złośliwe, przytem bardzo lichy narządy, oklamujące i okpiwające nas narządy, bo istota a prawda musiałaby nas rozszadzić.

I nato tylko istnieją zmysły i mózg, aby szlowliska uosunkować do jego „zewnątrz“, i aby go „prawda“ rozszadzić nie zdolala, dusza — „naga dusza“ — pozwala człowiekowi i tylko na wyjątkowe momenty, w których mu istotę i prawdę ujawnia — chwile, momenty, które człowiek nazywa natchnieniem — a źródłem tego natchnienia to właśnie to, co naga dusza nazywalem, duszą, która nie potrzebuje ani zmysłów, ani mózgu, by móc się przejawiać.

Ukończyłem wędrówkę po obcym świecie, a i nie więcej nie mam do powiedzenia o drodze, którą dusza moja kroczyła.

A kończąc tą część drogi, którą odbyłem, zaczem do Polski przywędrowałem, coż mi więcej na to powiedzieć, com już powiedział w wstępie do mego „Kraiku“?

Posłuchajcie:

Jestem tylko meteorem, który na chwilę zabłyśnie, na chwilę ludzkość straszy i przeraża, a potem nagie niknie — a szczęśliwy jestem, że tem przeświadczeniem żyję.

Droga meteorowi wyznaczona, jest miliard razy dłuższą, aniżeli zwykły gwiazdow. Te ostatnie jawią się w ściśle obliczonych czasach — nie chciałbym być gwiazdą! Być meteorem, to istotna moja tęsknota: zniszczyć na swej drodze kilka światów, rozplić je w sobie, wzbogacić się nimi i po miliardach lat znnowu powrócić, słokroć razy gorętszym blaskiem rozplonąć, wieścić nowe przemiany i wywoływać i znnowu zniknąć — to to, co w moich najkosztowniejszych snach przeżywałem.

Niech zgasne — czemprędzej zgasne, bym mógł tylko w wzmożonej potędze powrócić.

A wróć — wróć!

Bank Polski

placił w dniu 24 listopada 1927 roku za

1 dolar am.	884
1 funt ang.	4727
100 fr. franc.	3480
100 fr. szwajc.	17118
100 mk. niem.	21158
100 guld. gdańskich	17265

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania z dnia 23. 11. 27.

Warunki: handel hurtowy, franko stacja załadunku Indunki wag., dost. zarza za 100 kg.

Zyto nowe	38.25-39.25
„starego” nowa	48.25-47.25
Jęczmień targowy	35.00-36.00
Jęczmień browarny	39.50-41.00
Owies nowy	32.75-34.50
Maka żytnia 65 proc. wł. w stondu	60.00-58.25
„70 „ „ „	66.75-70.00
Maka pszen. 65 „ „	70.00-72.00
„60 „ „ „	26.50-27.50
„ „ pszenic „ „	25.50-26.50
„ „ „ „	63.75-65.00
„ „ „ „	48.00-49.00
„ „ „ „	63.00-67.00
„ „ „ „	6.45-6.70
„ „ „ „	6.70-5.00

Uwaga: Uspokojenie ogólnie spokojne

